

Champions League, odsłona druga. Po trzech pojedynkach ligowych zespół Giallorossi zmierzy się w Lidze Mistrzów z najlepszą drużyną Białorusi, BATE Borysów. Będzie to zarazem przedostatni pojedynek trwającego od dwóch tygodni maratonu meczowego. Nie jest tajemnicą, że zespół Garcii pojedzie na Białoruś po trzy punkty, bo strata oczek z grupowym outsiderem może okazać się w grudniu opłakana w skutkach. Gospodarze, jak w każdym meczu Ligi Mistrzów, spróbują pokusić się o niespodziankę.

We wtorkowy wieczór zespoły zmierzą się po raz pierwszy w historii. Dla Rudiego Garcii będzie to za to trzeci mecz z drużyną z Borysowa. W sezonie 2012/2013 Francuz mierzył się z BATE gdy prowadził Lille. Wspomnienia z Białorusi nie są najlepsze, gdyż drużyna Garcii przegrała tam 0-2. We Francji z kolei odniosła zwycięstwo 3-1. O tym, że BATE nie zawsze było tylko drużyną do bicia świadczą też dotychczasowe pojedynki tego zespołu z włoskimi ekipami w Lidze Mistrzów. W sezonie 2008/2009 Białorusini zremisowali dwukrotnie z Juventusem, 2-2 u siebie i 0-0 w Turynie. W sezonie 2011/2012 z kolei urwali u siebie punkty Milanowi (1-1), przegrywając 0-2 na San Siro.

W poprzednim sezonie zespół BATE również urwał punkty jednemu z mocniejszych rywali, choć ogólny występ był dużo gorszy od poprzednich. Białorusini wygrali u siebie, 2-1, z Athleticem Bilbao. Wszystkie pozostałe mecze jednak przegrali, nie zdobywając żadnej bramki i tracąc ich aż 23. Szczególnie bolesne było domowe 0-7 z Shakhtarem Donieck, a także wyjazdowa porażka z tym samym zespołem 0-5 oraz 0-6 z FC Porto. Ogółem BATE zdobyło trzy punkty, strzeliło 2, a straciło 25 goli. To był czwarty występ Mistrza Białorusi w rozgrywkach grupowych Champions League. Co za tym idzie, w tym sezonie zespół mierzy się po raz piąty z najlepszymi zespołami na kontynencie. Awanse do grup Ligi Mistrzów są największym sukcesem europejskiego kopciuszka. Do tego można dorzucić występ w Lidze Europy 2010/2011, gdzie BATE wyszło z grupy i było bliskie przejścia 1/16 finału. Białorusini zremisowali dwumecz z PSG, ale odpadli z powodu mniejszej liczby goli strzelonych na wyjeździe.

Dobre występy na arenie międzynarodowej umocniły BATE w roli hegemonia białoruskiej ligi. Zespół, który zadebiutował w najwyższej klasie rozgrywkowej w 1998 roku, sięgnął po jedenaście tytułów mistrzowskich i tylko raz na siedemnaście sezonów znalazł się poza podium. Z jedenastu tytułów dziewięć zdobyło BATE w ostatnich dziewięciu sezonach i obecnie zmierza po dziesiąte mistrzostwo z rzędu. Do tego celu brakuje drużynie tylko trzech punktów. Na pięć kolejek przed zakończeniem rozgrywek (na Białorusi grają systemem wiosna-lato) BATE ma dwanaście oczek przewagi nad wiceliderem. Podopieczni Yermakovicha mogą zatem

skupić się w pełni na Lidze Mistrzów, w której będą występować do grudnia, mimo zamknięcia krajowych rozgrywek. Na krajowym podwórku BATE wygrało 16 meczów, 4 zremisowało i przegrało tylko raz. Zespół cieszy się przede wszystkim mocną obroną, która straciła 8 bramek w 21 meczach. Niezbyt imponująca jest za to statystyka ofensywy, w związku z 34 strzelonymi golami, co daje średnią 1,62 bramki na mecz. Liczby te potwierdził zespół BATE w eliminacjach tej edycji Ligi Mistrzów. Mistrz Białorusi strzelił w sześciu meczach tylko sześć bramek i stracił cztery. Takie wyniki pozwoliły jednak przejść trzy rundy. W II zespół Yermakovicha wygrał u siebie 2-1 z mistrzem Irlandii i zremisował 0-0 na wyjeździe. W III rundzie, również wynikiem 2-1 w dwumeczu, udało się pokonać węgierski Videoton. Wreszcie na decydującym etapie eliminacji awans BATE dał gol strzelony na wyjeździe. Mistrz Białorusi przegrał 1-2 w Belgradzie z Partizanem, ale wygrał 1-0 przed własną publicznością. Rywalizacja na "styk" miała też miejsce w pierwszej połowie meczu z Bayerem Leverkusen, w pierwszej kolejce Champions League. BATE remisowało do przerwy 1-1, ale po zmianie stron nie wytrzymało naporu rywala, przegrywając 1-4.

Jeśli chodzi o meczowe statystyki, bardzo podobnie w pierwszym meczu Ligi Mistrzów, zagrała Roma. Najważniejsza różnica pojawiła się jednak przy straconych golach. Podczas gdy BATE pozwoliło strzelić rywalom cztery bramki, Roma dopuściła do tylko jednej. Pod względem posiadania piłki było identycznie (po 38%). Podczas gdy Giallorossi oddali trzy strzały na bramkę Barcelony, BATE uderzało dwukrotnie. Białorusini wykonali z kolei więcej podań, bo 211, przy 174 Romy. To jednak Giallorossi cieszyli się z jednego zdobytego punktu, który może dać wiele w kontekście walki o drugą pozycję i awans do rundy pucharowej. Remis z Barceloną daje już teraz lepszy start niż przed rokiem. W analogicznym, domowym pojedynku z Bayernem, zespół Garcii przegrał 1-7. Jeśli Roma wygra też na wyjeździe z BATE (z CSKA zremisowała przed rokiem 1-1), wówczas będzie miała trzy oczka więcej w porównaniu do podobnych potyczek sprzed roku. Oczywiście najwięcej będzie zależeć od dwumeczu z Bayerem Leverkusen, jednak kluczem jest też ugranie kompletu oczek z BATE.

Przed rokiem Giallorossim nie poszło najlepiej w meczach wyjazdowych. O ile remis z Manchesterem City był pierwotnie cenny, o tyle strata punktów z CSKA pogrążyła graczy Garcii. O meczu w Monachium, gdzie oglądaliśmy broniącą się Romę, nie ma co wspominać. Giallorossi zdobyli w tamtej edycji tylko pięć punktów, co wystarczyło ledwo do zajęcia trzeciej pozycji i awansu do Ligi Europy. Drugiemu Manchesterowi City wystarczyło siedem punktów. Tym razem, aby awansować, wydaje się, że potrzebnych będzie co najmniej dziesięć oczek. Składową tego będzie zwycięstwo z BATE, a więc pierwsza wyjazdowa wygrana w Lidze Mistrzów od pięciu lat, gdy zespół prowadzony jeszcze przez Claudio Ranieriego wygrał 3-2 z FC Basel, a gole zdobywali m.in. Greco i Menez. Tych graczy, podobnie jak wielu innych z tamtego spotkania, nie ma już dawno w Romie, a kolejne rewolucje kadrowe

przyniosły m.in. problemy z FFP, które doprowadziły do kar dla Giallorossich. I tak klub mógł zgłosić do tej edycji rozgrywek 22, a nie 25 graczy. Romę, jak inne kluby, obowiązywał też punkt dotyczący zgłoszenia określonej ilości piłkarzy wychowanych we Włoszech. Tych Roma zebrała o jednego za mało, stąd na liście A do Ligi Mistrzów znalazło się 21 nazwisk. Wśród graczy, którzy mogą wystąpić w rozgrywkach nie znaleźli się Cole, Emerson Palmieri, Gyomber i Lobont.

Forma BATE:

25.09.2015, 21 kolejka Ligi Białoruskiej: FC Mińsk – BATE **1-2** (Stasevic, Signevich)

20.09.2015, 20 kolejka Ligi Białoruskiej: BATE – Zhodino **1-0** (Jevtic)

16.09.2015, 1 kolejka CL: Bayer – BATE 4-1 (Milunovic)

12.09.2015, 19 kolejka Ligi Białoruskiej: BATE – Soligorsk 1-1 (Stasevic)

31.08.2015, 18 kolejka Ligi Białoruskiej: BATE – Belshina **1-0** (Mladenovic)

Forma Romy:

26.09.2015, 6 kolejka Serie A: ROMA – Carpi **5-1** (Manolas, Pjanic, Gervinho, Salah, Digne)

23.09.2015, 5 kolejka Serie A: Sampdoria – ROMA 2-1 (Salah)

20.09.2015, 4 kolejka Serie A: ROMA – Sassuolo 2-2 (Totti, Salah)

16.09.2015, 1 kolejka CL: ROMA – Barcelona 1-1 (Florenzi)

12.09.2015, 3 kolejka Serie A: Frosinone – ROMA **0-2** (Iago Falque, Iturbe)

Dodając urazy do restrykcji nałożonych na Romę, Rudi Garcia zabiera na Białoruś tylko 16 piłkarzy pierwszej kadry, w tym Wojciecha Szczęsnego, który wraca do dyspozycji po dwóch tygodniach, mimo że zapowiadano około miesiąc przerwy. Polak prawdopodobnie między słupkami jeszcze nie stanie i powinien być w pełni gotowy na mecz z Palermo. Niestety, w międzyczasie z kadry wypadli Falque, Totti, Dzeko i Keita. Hiszpan skończył z urazem mecz z Sampdorią i nie zagrał też weekend z Carpi, z kolei pozostali trzech padli ofiarami potyczki z beniaminkiem. Całą czwórkę, podobnie jak kontuzjowanego od ponad tygodnia Ruedigera,

zobaczymy po przerwie na reprezentację. Brak trójki napastników nie da Rudiemu Garcii wielu wyborów w ataku, gdzie dostępni są tylko Salah, Gervinho i Iturbe. Pod nieobecność Tottiego i Dzeko na środku powinien wystąpić Iworyjczyk, który grywał już w przeszłości na tej pozycji. Opcją jest też wystawienie w przodzie Florenziego, który wraca do gry po drobnym urazie. W pierwszym składzie zadebiutuje najpewniej Vainqueur, gdyż na środek obrony zostanie przesunięty De Rossi. Tam również Garcia nie ma wielu opcji. Kontuzjowany jest Ruediger, nad formą pracuje nadal Castan, a Gyomber nie znalazł się na liście do Ligi Mistrzów. Pierwszym wyborem na prawą obronę w meczu z BATE jest Florenzi. Jeśli gracz zostanie przesunięty do ataku, w defensywie zobaczymy Torosidisa lub Maiconę, ze wskazaniem na Greka, gdyż Brazylijczyk zagrał całe spotkanie z Carpi.

Przypuszczalny skład BATE:

Chernik

Polyakov Dubra Milunovic Mladenovic

Hleb Aleksievich Volodko

Stasevich, Signevich, Gordeichuk

Kontuzjowani: Rodionov

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: -

Przypuszczalny skład Romy:

De Sanctis

Florenzi Manolas De Rossi Digne

Pjanic Nainggolan Vainqueur

Salah Gervinho Iturbe

Kontuzjowani: Strootman, Capradossi, Ruediger, Totti, Dzeko, Keita, Falque

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: -

Poza kadrą: Cole, Emerson Palmieri, Gyomber, Lobont

Mecz poprowadzi **Mark Clattenburg**, który nie sędziował do tej pory oficjalnych spotkań Romy. Arbiter był rozjemcą w spotkaniu sparingowym z Realem Madryt, które Giallorossi rozegrali latem w Australii. Zespół Garcii wygrał wówczas w rzutach karnych. Sędziował za to oficjalny mecz BATE. W sezonie 2010/2011 Białorusini pokonali 3-2 FC Kopenhagę, awansując dzięki temu do fazy grupowej Ligi Mistrzów.

Autor: abruzzo